

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI URATOWALI KOBIETĘ Z TONAĆCEGO AUTA

Data publikacji 08.03.2017

Policjanci z Rudy Śląskiej byli świadkami jak kierowca volkwagena wjechał do głębokiego na 3 metry stawu. Przeżona pasażerka nie mogła wydostać się na brzeg, a tonące auto mogło wciągnąć ją pod wodę. Jeden z mundurowych natychmiast wskoczył do lodowatej wody i pomógł kobiecie, która pozostała przy samochodzie.

Do niecodziennego zdarzenia, które mogło się skończyć tragicznie, doszło nad stawami w lesie pomiędzy Kochłowicami a Panewnikami. Policjanci z ogniwa patrolowego rudzkiej „trójki”, sprawdzając teren przy stawach, zauważyli stojącego w ciemnościach volkwagena. Po wylegitymowaniu kierowcy i sprawdzeniu pojazdu, kontynuowali dalszy patrol wokół stawu. Wtedy zobaczyli, jak samochód odjeżdża i skręca w kierunku betonowego nabrzeża. Po chwili auto było już w wodzie. Policjanci natychmiast pobiegli w kierunku stawu, z którego dochodził o wołanie o pomoc. Samochód w połowie był już zatopiony. Jeden z policjantów pomógł wyjść na brzeg kierowcy, a drugi z mundurowych natychmiast wskoczył do lodowatej wody i pomógł kobiecie, która pozostała przy samochodzie, zapobiegając jej utonięciu. W tej dramatycznej akcji ratunkowej liczyła się każda sekunda, ponieważ auto zaczęło przechylać się na holującego kobietę policjanta. Chwilę po wyciągnięciu jej spod śmiertelnej pułapki, volkwagen poszedł na dno głębokiego na 3 metry stawu. Kierowca i jego pasażerka kilkakrotnie dziękowali policjantom za pomoc. „Taka nasza praca” - mówią skromnie rudzcy policjanci ciesząc się, że od razu nie odjechali z tego miejsca. Wtedy cała sytuacja mogłaby zakończyć się tragicznie.

(KWP w Katowicach / mw)

